

Szanowni Państwo w 1918 roku, po 123 latach niewoli, nasz kraj odzyskał niepodległość. 11 listopada 1997 roku Sejm podjął uchwałę, której autorzy zachęcali - Ta rocznica skłania do refleksji nad okresem, gdy wolnościowe i demokratyczne aspiracje Polaków były dławione przez hitlerowskich i sowieckich okupantów, a następnie, obcą naszej tradycji, podporządkowaną Związkowi Radzieckiemu komunistyczną władzę.

Dziś, kiedy nasz wschodni sąsiad już pół roku walczy o wolność, ja też chciałbym zachęcić Państwa do refleksji. Przecież od 24 lutego żyjemy w zupełnie nowej rzeczywistości.

Rosyjska inwazja zmienia Europę, a wojna w Ukrainie nie jest jedynie konfliktem zbrojnym, atakiem Rosji, wymierzonym przeciwko Ukrainie, lecz wojną cywilizacyjną, która toczy się o przyszłość i wolność.

Przyzwoitość nakazuje pomóc człowiekowi, który znalazł się w dramatycznej sytuacji. Wiele krajów doskonale rozumie, że Ukraina walczy w imieniu Europy i demokratycznego świata. Polska, kraje bałtyckie i Europa Środkowo-Wschodnia przez 50 lat pozostawały pod sowiecką okupacją. Pamiętamy, co to oznacza, dlatego wolimy dziś zrezygnować z części naszego dobrobytu.

Tworzymy wielkie rzeczy, bo wiemy, że nasza niepodległość jest w naszych rękach. Mamy świadomość tego, co może wydarzyć się, dlatego działamy tu i teraz.

Wprowadzamy rozwiązania wspomagające w tłumieniu inflacji polskie rodziny i przedsiębiorców.

Przestawiamy się na alternatywne źródła energii, jak pompy ciepła, fotowoltaika. Stawiamy na oświetlenie ledowe. Niezwykle ważne jest, aby kryzys gospodarczy wykorzystać do uniezależnienia się energetycznego.

Wojna zaczyna jednak zbierać coraz większe żniwo. Jej skutki coraz dotkliwiej odczuwa Polska, Europa i cały świat. Inflacja, rosnące koszty coraz bardziej dają się we znaki.

Pojawia się ryzyko, że ludzie stracą zapał, dlatego tak ważne jest, aby nie przyzwyczajali się do wojny. Temat ten nie może spowszednieć i rolą samorządów jest uświadamianie powagi sytuacji.

Pokój jest niezbędnym warunkiem dla bezpieczeństwa i dobrobytu. Ukraina walczy także o naszą wolność, a żołnierze ukraińscy i ludność cywilna giną za bezpieczeństwo całej Europy. Giną, bo wybrali wolność i demokrację. Ta wojna to kara, że ich kraj ośmiela się aspirować do członkostwa w Unii.

Tylko zdecydowana postawa może pozwolić na zatrzymanie maszyny wojennej, która, jak wiemy, nie zatrzyma się na Ukrainie. Obiektem ataku jest bowiem porządek międzynarodowy oparty na prawie i podzielanych przez nas wspólnych wartościach. Upadek demokratycznej Ukrainy oznaczałby powstanie w Europie nowej żelaznej kurtyny i zagrożenie dla naszej niepodległości.

To, co właśnie się dzieje, na pewno nas zmieni. Głęboko wierzę, że jeszcze bardziej skonsoliduje i uczyni wrażliwymi na potrzeby innych. W imię wolności, która odzyskaliśmy 104 lata temu.